

Gdy wabik nie działa jak dawniej...

Hubert Jachimowski

Marzec jest ostatnim miesiącem, w którym podczas polowania na lisy z wabikiem można uzyskać jeszcze dość dobre wyniki. Schyłek zimy sprzyja intensywnemu żerowaniu.

Niestety, często się zdarza, że nasze wabiki okazują się mniej skuteczne niż na początku sezonu.

Hubert Jachimowski

tel. 604 816 557
kosmaty@kosmaty.com
www.kosmaty.com



Podsumowując krótką serię artykułów dotyczących polowań na lisy (BŁ nr 1/2017 i 2/2017), warto skoncentrować się na tym, dlaczego w pewnym momencie drapieżniki przestają reagować na sprawdzone przez nas instrumenty tak ochoczo jak kiedyś. Jednymi z najczęstszych przyczyn są przewabienie łowiska oraz doświadczenie nabyte przez zwierzęta w trakcie trwającego sezonu. W terenie o tej porze brak już młodych lisów. Każdy, który przeżył do marca, z dużym prawdopodobieństwem mógł słyszeć odgłos wabika. Wiele osobników zlokalizowało wabiarza i skojarzyło z nim dźwięk, nawet jeśli myśliwy w czasie danej zasiadki o tym nie wiedział. O sztukach spudłowanych już nie wspominać... Drugi powód niepowodzeń stanowi zużycie instrumentu. Na ten aspekt na szczęście mamy wpływ, więc warto przedstawić krótką receptę, jak temu zaradzić.

zużycie membrany w wabiku typu *close reed*

Najłatwiejsze do zdiagnozowania, a zarazem najczęściej przytrafiające się przypadki zużycia membrany dotyczą wabików wyposażonych w stroiki. Delikatne metalowe blaszki odpowiadające za ton i barwę głosu w wyniku drgań o wysokiej częstotliwości wypaczają się,



Wabik typu *open reed* przygotowany do konserwacji

Fot. Jarosław Chład



Zestaw naprawczy do wabika wyposażonego w stroik: u góry adapter do wymiany stroika, u dołu od lewej stroik i tuleja (rękaw)

Fot. Jakub Bukowiecki

a czasem nawet pękają. Wtedy wskazana, a niejednokrotnie wręcz konieczna, jest wymiana stroika. Jeśli instrument miał dużą skuteczność i wydawał dźwięk unikalny w danym łowisku, to poleca się zastąpić go identycznym. Można także zamontować piszczałkę

o zupełnie innym brzmieniu i całkowicie zmienić charakter wabika. Wybór należy do nas.

Wabiki o drewnianych korpusach zawierają metalową tuleję, w której osadza się stroik. Korpusy z tworzyw sztucznych często pozwalają na mon-

taż puszczalki bezpośrednio w kanale wabika. Sama czynność na szczęście nie przysparza trudności. Osadzając stroik, trzeba jedynie uważać, aby nie uszkodzić delikatnej membrany. Ryzyko jej naruszenia skutecznie zniwelujemy dzięki zastosowaniu adaptera przeznaczonego do tego celu. Po takiej, trwającej chwilę, operacji wabik powinien brzmieć i działać jak nowy.

uszkodzenie wabika z membraną otwartą

Budowa wabika z membraną otwartą, zwaną inaczej trzcina, sprzyja jej mechanicznemu uszkodzeniu podczas przenoszenia czy transportu. Znacznie trudniej uszkodzić ją wskutek wtłaczania powietrza w trakcie wabienia. Jeśli zauważymy, że instrument zmienił dźwięk, to najlepiej rozłożyć go na części. Zazwyczaj łatwo wyjąć trzcinę wabika z jego korpusu. Wtedy membrana wraz z klinem utrzymującym ją we właściwym położeniu sama wypada. Warto dokładnie oczyścić każdy element, ponieważ za fałszowanie instrumentu może odpowiadać zanieczyszczenie, które dostało się do jego wnętrza i nie pozwala na swobodną pracę membrany. Jeżeli trzcina nie wygląda na uszkodzoną, to należy ją osadzić na nowo i ponownie złożyć wabik w całość. Dzięki wyeliminowaniu kolejnej częstej przyczyny nieprawidłowego działania instrumentu, tj. przesunięcia trzciny względem trzcienia, z dużym prawdopodobieństwem damy wabikowi drugie życie.

Sprawa jednak się komplikuje, gdy zauważymy, że uszkodzeniu uległa plastikowa membrana. Zazwyczaj nie da się jej naprawić, a jedyny ratunek dla instrumentu stanowi jej wymiana. Można to zrobić w dwojaki sposób. Pierwszą opcją jest kupno nowej, odpowiedniej do danego modelu wabika, ale to proste tylko z pozoru, ponieważ ten rynek w Polsce tak naprawdę nie istnieje. Drugie rozwiązanie to samodzielne wykrojenie i osadzenie. Arkusze do wykrawania membran łatwiej zdobyć niż same membrany. Natomiast w razie braku szansy zakupu nawet arkusza zastąpimy go dostępnymi na rynku foliami polistyrenowymi właściwej grubości. W tym przypadku nieoceniony staje się zmysł muzyczny wabiarza, dzięki któremu możliwe jest jak najwierniejsze odtworzenie oryginalnego dźwięku.



Gdy utrzymujemy wabiki w dobrym stanie technicznym, łatwiej o zadowalające wyniki polowań

Fot. Hubert Jachimowski

inne uszkodzenia

Oprócz zniszczenia samych membran na skuteczność wabika niekiedy wpływa także uszkodzenie jego korpusu. Najczęstszymi typami uszkodzeń są: wypaczanie oraz pęknięcie. Pierwsza z wad dotyczy jedynie korpusów drewnianych, a druga – niemal wyłącznie drewnianych. M.in. z tego powodu rekomenduję wabiki z tworzyw sztucznych. W wabiku przesuszonym czasem dochodzi do przedmuchów powietrza między stroikiem a kanałem instrumentu. W skrajnych przypadkach zdarza się, że stroik wraz z rękawem, w którym został osadzony, wylatuje z wabika z dużą prędkością podczas wabienia i bezpowrotnie się gubi. Jedynym ratunkiem dla instrumentu jest wówczas zamontowanie nowego stroika wraz z tuleją.

Korpus o zbyt dużej wilgotności narzmiewa, zmniejszając światło kanału, gdzie osadzono stroik. Wtedy membrana nie pracuje swobodnie, a odgłos staje się głuchy lub nawet zanika. Wabik, który się wypaczył, należy umieścić w temperaturze pokojowej o optymalnej wilgotności (40–60%). Trzeba mu pozwolić powrócić do naturalnego stanu. Często wystarcza to, aby znów

zaczął wydawać prawidłowy dźwięk. Jeśli tak nie jest, warto wymienić stroik, ponieważ mógł ulec deformacji.

Pęknięcie korpusu wabika wiąże się zazwyczaj z większym problemem, jednak przeważnie do jego naprawienia, a nawet uzupełnienia małych ubytków, da się z powodzeniem wykorzystać żywicę epoksydową. Jej właściwości zapewnią trwałe i estetyczne uszczelnienie instrumentu, co pozwoli na używanie go przez kolejne lata.

konserwacja na zakończenie sezonu

Niezależnie od tego, czy zauważamy, że z naszym wabikiem coś się dzieje, czy też nie, powinniśmy na zakończenie sezonu przeprowadzić jego konserwację. Przede wszystkim należy go oczyścić miękkim pędzlem i przedmuchać, by usunąć ze środka wszelkie zanieczyszczenia. Ponadto każdy drewniany wabik, który nie był lakierowany, warto zakonserwować dobrym jakościowo olejem. Uchroni go to przed wilgocią i zabezpieczy przed wypaczaniem. Tak przygotowany instrument może służyć z powodzeniem przez wiele lat, przyczyniając się do kolejnych łowieckich sukcesów. ●